

*Magdalena Kamińska*

ORCID: 0000-0001-8245-7941

Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza

Poznań



#### RECENZJA

**Magdalena Zdrodowska, *Telefon, kino i cyborgi. Wzajemne relacje niesłyszenia i techniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, 492 s.**

Magdalena Zdrodowska studiowała etnologię i antropologię kulturową oraz filmoznawstwo. Swoją drogę zawodową związała z Zakładem Mediów Audiowizualnych Instytutu Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Monografia *Telefon, kino i cyborgi. Wzajemne relacje niesłyszenia i techniki* stanowi podsumowanie badań prowadzonych przez nią przez wiele lat. Na treść publikacji największy wpływ miała praca w granicach badawczym „Telefon, kino i cyborgi. Relacje rozwoju technologii i społeczności niesłyszących w XX i XXI wieku”, który Zdrodowska uzyskała w 2015 r. w ramach programu SONATA Narodowego Centrum Nauki. W 2022 r. na podstawie recenzowanej książki uzyskała habilitację w dziedzinie nauk o kulturze i religii. W publikacji wyraźnie uwidacznia się długofalowy charakter raportowanych prac badawczych.

Autorka postawiła sobie jasno określone zadanie. Zależało jej na poddaniu analizie związków między technikami wspomagającymi komunikację oraz kulturowo-społecznymi relacjami, uwarunkowaniami i problemami osób niesłyszących. Wykorzystała w tym celu kulturoznawczy aparat pojęciowy i także narzędzia badawcze. Dzięki temu udało się jej w sprawny i przekonujący sposób połączyć elementy studiów nad głuchotą (*deaf studies*), studiów o niepełnosprawności (*disability studies*) oraz studiów nad nauką i techniką (*science and technology studies*) — których dorobek ujmuje w perspektywie historii techniki — z tradycją polskiego kulturoznawstwa. Swoją przedmiot badań osadziła przy tym na szerokim tle złożonych, wielowymiarowych procesów historycznych, które kształtowały życie społeczne Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych

w XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem intensywnej medykalizacji i profesjonalizacji coraz liczniejszych wymiarów ludzkiego życia. Publikacja jest napisana stylem dość „gęstym” i wymagającym uwagi, gdyż zawiera wiele szczegółów historycznych i czysto technicznych informacji. Nie zawsze ułatwia to zapoznawanie się z tekstem, ale zarazem czytelnik nabiera przekonania, że wyszedł on spod pióra prawdziwej znawczynie tematu.

Książka została podzielona na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej *Niech usłyszają. Technologie dla głuchych*, Zdrodowska skupia się na analizie specyficznego przedmiotu, jakim jest proteza. Rozumie zresztą tę kategorię bardzo szeroko, bo jako wszelkiego rodzaju urządzenia techniczne projektowane z myślą o osobach nie(do)słyszających. Rozważania rozpoczyna od tub akustycznych z XIX w. a kończy na współczesnych bionicznych implantach ślimakowych. Technologie te zazwyczaj rozumiane są jako medyczne urządzenia asystujące, „ratownicze” i wspierające, które mają pomagać osobom niesłyszającym w pełniejszym (czyli — w domyśle — lepszym) włączaniu się w życie społeczne poprzez kompensowanie zdrowotnych deficytów.

Jednak, jak podkreśla Autorka, w tradycji kultury Głuchych podobne odczytania bywają odbierane krytycznie — jako narzędzia przemocowej normalizacji lub nawet pewien rodzaj zagrożenia, np. dla istnienia języków migowych. Języki te bywają bowiem interpretowane jako unikalny modus komunikacji i zarazem ważny element kulturowej specyfiki Głuchych, a tym samym jako istotne dla nich źródło tożsamościowej autoidentyfikacji.

Jednocześnie Zdrodowska zwraca uwagę, że sukcesywne ulepszanie technologii protez słuchu miało zawsze charakter szerokokontekstowy, ściśle wiążąc się z rozwojem innych dziedzin techniki, kultury i sztuki, m.in. ze wzrostem ogólnej tendencji do miniaturyzacji i zwiększania portabilności urządzeń. Wybór takiego — bardzo kulturoznawczego — modelu pisania o technologii należy ocenić wysoko. Chroni on przed redukcjonizmem, determinizmem technologicznym i wypaczającymi uproszczeniami rodem ze szkolnych podręczników.

Uwzględniając wspomniane głosy krytyczne, w drugiej części książki — *Zobaczmy to. Technologie głuchych* — Autorka poddaje analizie innowatorstwo i sprawstwo osób niesłyszających, aktywnie uczestniczących w poszukiwaniu nowych rozwiązań technologicznych wspomagających ich w codziennym funkcjonowaniu. Za przykład takiej praktyki posłużył jej mało znany fenomen partycypacji osób z deficytami słuchu w procesie technicznego rozwoju telefonii i kinematografii.

Zdrodowska podkreśla, że — zgodnie z koncepcją „głuchego pożytku” (*deaf gain*) H-Dirksen L. Baumana i Josepha J. Murraya — rozwiązania te często miały charakter pionierski względem popularyzujących się później praktyk technologicznych i kulturowych. Przedstawiając historie niesłyszających innowatorów pragnie przede wszystkim oddać sprawiedliwość aktywności, kreatywności i au-

tonomii osób z niepełnosprawnościami, które często niestety postrzegane są jako pasywni beneficjenci rozwiązań przygotowywanych dla nich przez (słyszających) profesjonalistów. Tym samym jednoznacznie lokuje swoją monografię po stronie krytycznej analizy zjawisk głuchoty i niepełnosprawności, traktowanych często jako badawcza domena nauk medycznych, pedagogicznych i społecznych, a co gorsza, rozpatrywanych w nich protekcjonalnie i krzywdząco wąsko, bo wyłącznie w kategoriach mankamentu czy problemu.

Pierwszy rozdział pierwszej części książki — (*Coraz bliższe ciało*) *techniki słyszenia* – stanowi rekonstrukcję historii protez słuchu, poczynając od dziewiętnastowiecznych tub działających w oparciu o mechaniczne wzmacnianie fal dźwiękowych, przez aparaty słuchowe przetwarzające je na fale elektryczne, aż po współczesne implanty ślimakowe stymulujące bezpośrednio nerw słuchowy. Warto zwrócić uwagę, że Zdrodowska — mimo że dokonuje chronologicznego uporządkowania omawianych wynalazków — odżegnuje się od odczytywania ich rozwojowej drogi w kategoriach postępu znaczonego przełomowymi odkryciami genialnych wynalazców. Znajomość pułapek, które kryją się w tej niezwykle popularnej praktyce modelowania narracji o historii techniki na sposób ewolucyjny, ponownie dowodzi wysokiej świadomości teoretyczno-metodologicznej Autorki.

Dalej na przykładzie wiktoriańskich aparatów akustycznych rozważa problematykę widzialności i tym samym społecznego odbioru protez. Zakłada, że niezależnie od tego, jak fizycznie skuteczne byłoby tego rodzaju urządzenie, psychiczny dyskomfort doświadczany przez użytkownika podczas korzystania z protezy znacznie upośledza jego faktyczną efektywność. W perspektywie kulturoznawczej szczególnie istotny okazuje się czynnik wstydu doświadczanego podczas użytkowania aparatu słuchowego — musi on być brany pod uwagę podczas projektowania tych urządzeń, wpływając m.in. na ich miniaturyzację. Zdrodowska analizuje wreszcie najnowsze, bioniczne protezy słuchu, lokując je nie tylko w kontekście historii technologii medycznych, ale i studiów nad dźwiękiem, dzięki wykorzystaniu pojęcia dźwięku akuzmatycznego.

W drugim rozdziale (*Nie*)*słyszenie i nowoczesność*, wskazuje w jaki sposób medyalizacja oraz profesjonalizacja rozwijające się w kulturze Zachodu i zdobywające sobie nieustannie nowe tereny wpłynęły na społeczne i kulturowe funkcjonowanie osób niesłyszących oraz percepcję zjawiska głuchoty. W jednoznacznie krytycznym duchu opisuje, jak wokół głuchych stopniowo gromadziło się gęstniejące grono specjalistów. W ten sposób niesłyszący z grupy sprawczych, autonomicznych konsumentów ery wiktoriańskiej stali się biernymi pacjentami poddawanych reżimom opieki w ramach medycznej i państwowej kontroli. Autonomię tę starali się odzyskać i borykają się z tą kwestią do dziś, zaś technologia im dedykowana odzwierciedla historię tych zmaganiań.

W bodaj najciekawszym rozdziale trzecim, zatytułowanym *Proteza – technologiczne i społeczne ekologie*, Zdrodowska rozważa, jak zmienia się protetyczny

dyskurs, kiedy praktyki użytkowników oraz zmiana społecznych i kulturowych uwarunkowań demedycyzują go, uwalniając ze stygmatu tematyki interesującej tylko dla samych głuchych i wąskiego grona specjalistów. Może on wówczas stać się nie tylko przedmiotem krytycznego namysłu, ale również inspiracją dla wielu odległych od medycyny dziedzin, zwłaszcza gdy zostaje postawione pytanie o jej znaczenie dla szeroko rozumianej bioróżnorodności. Można uczynić ją na przykład osią narracji o cyborgizacji czy metaforą wykorzystywaną do opisu ogólnej relacji człowieka z techniką. Szeroki opis krytycznej reakcji kultury Głuchych na pojawienie się wszczepianych do wnętrza ciała implantów ślimakowych staje się przykładem tego, że protezę można również uczynić ważnym elementem autoidentyfikacji i zarazem wyrazistą granicą przynależności do wspólnoty.

Druga część książki — *Zobaczmy to. Technologie głuchych* — skoncentrowana jest na rozwiązaniach technicznych, które (współ)tworzą sami niesłyszący. Jak się okazuje, ich podejście do protetyki znacząco różni się od podejść typowych dla słyszących specjalistów, umożliwiając przekraczanie afordancji wpisanych w design i podważanie stereotypowych przekonań ludzi bez deficytów słuchu na temat tego, jak należy użytkować takie aparaty. Na część tę składają się dwa rozdziały, z których każdy stanowi pogłębione studium przypadku. Pierwszy z nich dotyczy telefonii, zaś drugi — wynalazku kina dźwiękowego. Okazuje się, że Głusi, z góry wykluczeni w partycypacji w tych mediach, organizowali sobie do nich dostęp we własnym zakresie, nie dążąc przy tym jednak bynajmniej do wzmocnienia dźwięku (jak wydawać by się mogło osobie słyszącej), lecz poszukując raczej rozwiązań związanych ze zmysłem wzroku.

Rozdział *Odzyskiwanie telefonu* ukazuje wielowymiarowość tytułowej technologii, która stała się dla głuchych zarówno narzędziem wykluczenia, jak i emancypacji. Zdrodowska zręcznie wykorzystuje tu zaczerpniętą z tradycji antropologicznej kategorię majsterkowania, a także naprawiania i ponownego używania (*repair/reuse*). Trafnie zauważa, że praktyki te na gruncie współczesnej kulturowej refleksji nad techniką są dowartościowywane w uzupełnieniu dotychczas dominujących analiz dziejów innowacji, które kończą się na ogół na ich implementacji i wprowadzeniu na rynek.

Po raz kolejny opowiada się tu wyraźnie przeciwko determinizmowi technologicznemu, spływającemu kulturowy wymiar techniki, słusznie zwracając uwagę, że „hakowanie” przedmiotów i usług jest efektywnym mechanizmem innowacyjności szczególnie często wybieranym przez osoby wykluczone, słabsze czy należące do grup mniejszościowych. Tym samym praktyka ta musi znaleźć się w centrum zainteresowań kulturoznawstwa, szczególnie tego zainteresowanego mediami oraz bliskiego tradycji brytyjskich *cultural studies*.

W ostatnim rozdziale — *Odzyskiwanie kina* — Autorka analizuje strategie wybierane przez niesłyszących w obliczu przełomu dźwiękowego w kinie, który chwilowo odciął ich od uczestnictwa w kulturze filmowej. Dokonuje w nim

istotnego rozróżnienia wewnątrz wspomnianej kategorii majsterkowania/„hakovania”. Odróżnia mianowicie dobrze znaną strategię „zrób to sam”, podejmowaną na własną rękę przez jednostkę, od działań wspólnotowych typu „zróbmy to razem”. Porównując je zwraca uwagę na fakt, że to druga z wymienionych strategii ma większą szansę, by przekształcać kulturę i społeczeństwo, skutecznie zapośredniczając komunikację między grupą mniejszościową i głównym nurtem poprzez wytworzenie rozwiązań bardziej satysfakcjonujących, a zarazem wrażliwych na potrzeby obu stron. Dzięki temu mogą one być wykorzystywane również w innych mediach przez słyszących użytkowników, co faktycznie ma miejsce i odpowiada wspomnianej koncepcji „głuchego pożytku”.

Podsumowując, monografia *Telefon, kino i cyborgi. Wzajemne relacje niesłyszenia i techniki* jest — mimo niezbyt popularnej tematyki i pewnej tendencji do szczegółowości — przystępnie napisana, podzielona w przejrzysty sposób, uporządkowana i przekonująca pod względem prowadzonej argumentacji. Autorka wykazuje się głębokim humanistycznym zrozumieniem sposobu rozumowania osób niesłyszących (niekiedy zaskakującego dla laika), szczególnie zaś ich zróżnicowanych postaw względem protez słuchu. Wnikliwie bada wzajemne relacje tej społeczności i kulturowego mainstreamu, a przyjęty przez nią model wyważonej, mediującej i pełnej szacunku dla badanych narracji zasługuje na najwyższe uznanie.

Pewnym mankamentem publikacji jest, jak już wspomniałam, fakt, że czytelnik może odebrać ją miejscami jako aż nazbyt bogatą w drobiazgowo opisane detale techniczne, obszerne cytaty i liczne ilustracje. Dzieje się to niestety kosztem wprowadzania szerokich, kontekstowych metadiagnoz. Te, które mimo wszystko zostały wyartykułowane w książce, są niezwykle inspirujące. Tym bardziej szkoda, że niekiedy skwitowane zostały jedynie krótkim akapitem. Można odgadnąć, że za takim wyborem stała zapewne troska o precyzję wyводу, lecz w moim przekonaniu można było usatysfakcjonować apetyt czytelnika w tym względzie, umieszczając w zakończeniu książki podsumowanie o takim właśnie, metapoziomowym charakterze.

Jako mankament można odebrać również fakt, że rozważania zawarte w monografii opierają się na przykładach czerpanych wyłącznie ze świata anglosaskiego — Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Biorąc pod uwagę technocentryzm tych społeczeństw da się znaleźć uzasadnienie dla takiego postępowania, jednak może ono w konsekwencji podważać kluczowy dla monografii wymiar krytyczny. Należy mieć nadzieję, że w dalszym toku swojej pracy badawczej Zdrodowska będzie rozbudowywać obszar odniesień, włączając do niego również kraje peryferyjne.

Mimo tych uwag Autorka niewątpliwie udowadnia w książce, że posiada przede wszystkim głęboką humanistyczną wrażliwość na podmiotowość grupy, która ją badawczo interesuje, następnie rzetelną wiedzę o przedmiocie, a wresz-

cie — wcale nie tak powszechną — praktyczną umiejętność lokowania go równocześnie w obszarze badań kulturoznawczych i w perspektywie historycznej. Za najważniejszy walor tej wnikliwej monografii należy zaś uznać fakt, że Zrodowska bardzo celnie i przekonująco rozprawia się w niej z koncepcją determinizmu technologicznego i mitem ewolucyjnego rozwoju technologii, nadając funkcjonalne znaczenie pojęciu innowacji. Dzięki temu skutecznie wyprowadza je z politechniki do humanistycznej części akademii, ku satysfakcji i pożytkowi obydwu.

Warto podkreślić, że monografia *Telefon, kino i cyborgi. Wzajemne relacje niesłyszenia i techniki* Magdaleny Zrodowskiej otrzymała wyróżnienie w X edycji Nagrody im. Jana Jędrzejewicza dla najlepszej polskojęzycznej książki poświęconej historii nauki i techniki.